

Kacper HTA, Fonos, Zbrodnia i kara

Nie wszystko jest czarno białe
Gdzie pogrzebałem i straciłem wiarę
Wciąż czekam na karę
lecz nie w kryminale
mentalny areszt
i gorzej, bo same są myśli na zmianę
przeplata się dobro i zło
jak dzień i noc
jak krew i pot
symbioza pozwala mi słyszeć mój sumienia głos
uśmiech nie prozak napędza mi moc

nie ma dymu bez ognia
smutek, euforia
wszystko ma cenę
to kara i zbrodnia
los równo rozdał
każdy niech mówi za siebie

te prawdy gdy jesteś na glebie
te prawdy, gdy jesteś w potrzebie
posłuchaj lepiej jak bije ci serce
nim zapłaczesz na swym pogrzebie

za mną już zło i wina
sumienie krzyczy: wybacz
intencje złe na finał
ich się nie zapomina
ponownie los to kpina
prawdę zobaczysz w czynach
nie wierze w osady wrogów, wybacz
i od tych wrogów nie wierzę w przyjaźń

za mną już zło i wina
sumienie krzyczy: wybacz
intencje złe na finał
ich się nie zapomina
ponownie los to kpina
prawdę zobaczysz w czynach
nie wierze w osady wrogów, wybacz
i od tych wrogów nie wierzę w przyjaźń

kto by zajrzał mi do wnętrza duszy
może zdjęł by ten ból ze mnie
czego miała nas kara nauczyć
komu życie już dało tą lekcję
samotny jak na fali bursztyn
słyszę tylko ten szum westchnień
czekam aż moje serce coś ruszy
zraniony jak kuszy
nic nie warty sekret

wszystko dookoła ying yang
przewidziałem ich plan
stoją w miejscu niczym widma
na oderwanych skrzydłach
obym miał z kim wracać znów do tych miejsc
zapomnianych, starych, zakurzonych zdjęć
puste kartki na których zapisuje bieg
to mój lek który daje mi odetchnąć
dziwny zbieg, który przyniosła przeszłość
zbrodni zew, może zwiastować piekło
wariuje sensor
gdy fani tej zbrodni zbierają swe plony

tu wieczność
życia minusy też musza coś znieść
usyp swe gruzy, by na nich coś wznieść
kto mi jak wróżył, też na to zasłużył
czarne płatki róży spadają jak deszcz

za mną już zło i wina
sumienie krzyczy: wybacz
intencje złe na finał
ich się nie zapomina
ponownie los to kpina
prawdę zobaczysz w czynach
nie wierze w osady wrogów, wybacz
i od tych wrogów nie wierzę w przyjaźń

za mną już zło i wina
sumienie krzyczy: wybacz
intencje złe na finał
ich się nie zapomina
ponownie los to kpina
prawdę zobaczysz w czynach
nie wierze w osady wrogów, wybacz
i od tych wrogów nie wierzę w przyjaźń

Zbyt wiele osób cierpiało przez mnie
Dlatego pewni dziś cierpię i ja
Czasu nie cofnę, oddaj mi przestrzeń
Brakuje tlenu wśród 4 ścian
Zostajesz sam
Chociaż to wcale nie cela dla niebezpiecznych
Szykuje plan
Ale nie taki za który jest areszt śledczy
Idę po swoje bo kiedyś to ręce miałem na ogół we krwi
I gdyby nie muza to pewnie się by dalej bawił w nielegalne gry
Gniew który przepływa przez moje żyły
Zawiły labirynt
Nie miły los bywa gdy typy zjadane na winach i chwilach
Co nie może cofnąć ich jebany czas
Błądzimy po ciemku jak ślepi
Gdzie leki na błędy, za które nie starczy cii żadnych pieniędzy
Choć robisz co możesz
To za plecami zostaje już tylko wrzask

za mną już zło i wino
sumienie krzyczy: wybacz
intencje złe na finał
ich się nie zapomina
ponownie los to kpina
pragnie zobaczysz w czynach
nie wierze w osady wrogów, wybacz
i od tych wrogów nie wierzę w przyjaźń
za mną już zło i wino
sumienie krzyczy: wybacz
intencje złe na finał
ich się nie zapomina
ponownie los to kpina
pragnie zobaczysz w czynach
nie wierze w osady wrogów, wybacz
i od tych wrogów nie wierzę w przyjaźń

--

Utwór 'Zbrodnia i kara' pochodzi z albumu 'Mantra' sygnowanego logiem Kacper x Fonos.